

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz,
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa: 7. stycznia.

Wschód słońca 7:58, zachód 4:17.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Jezuitów o godzinie 8:30, miesięczne nabożeństwo stowarzyszenia „Chrześcijańskich Matek“.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Walentego. Jutro: Seweryna. Gr.-kat. Dziś: Rożd. Chr. Jutro: Sobor P. Bohor. — Słow. Dziś: Świętosława. Jutro: Mściława.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godz. 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt. Muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. Bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna, 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od godziny 9 do 3 popołudniu, w dni świąteczne od godziny 10 do 1. popołud. Biblioteka muzealna od godziny 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. — Biblioteka Szkoły Politechnicznej codziennie od 10—11 i od 4—8 w niedzielę i poniedziałek od 11—1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki“. Codziennie od g. 2 do 6 popoł. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt, od g. 9 do 1 i od 3 do 7.

Wystawy stałe. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Plac Św. Ducha, 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od g. 10 do 4. Opłata w dni powszednie 60 hal. W niedzielę 30 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadeczek. Wstęp wolny. — Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 11. od g. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h.

Panoramy. Kościuszkę pod Raclawicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od g. 10 rano do 10 w. „Podróż przez świat“. Wejście 20 h.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Zaczarowane koło“, baśń L. Rydla. — Jutro: „Cyganeria“, operera Pucciniego. Początek o godzinie 7 wieczór.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). „Wielki koncert filharmoniczny“ ze współudziałem Gemmy Bellinioni, artystki oper włoskiej i Franciszka Ondrziczka, skrzyka. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zebranie członków w Tow. Politechnicznym o g. 7 w.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 stycznia b. 7 r.:

| Godzina | Ciśnienie w mm. | Temperatura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (g. 2 pp) | | Temperatura | |
|----------|-----------------|----------------|------------------|------------------------|-----------|-------------|-----------|
| | | | | Najwyższa | Najniższa | Najwyższa | Najniższa |
| 7 rano | 728.9 | + 1.0 | WSW ₂ | 0.7 | + 2.8 | + 0.4 | |
| 2 popoł. | 729.5 | + 2.7 | WSW ₁ | | | | |
| 9 wiecz. | 729.2 | + 1.9 | SW ³ | | | | |

U wagi: Pochmurno i dżdżysto.

Prognoza na dziś:

Groźna choroba arcybisk. Stablewskiego.

Warszawa. (Tel. pryw.) Do *Kuryera warszawskiego* donoszą z Poznania, że stan zdrowia ks. arcybiskupa Stablewskiego znacznie się pogorszył. Wskutek tego w całym społeczeństwie poznańskim panuje wielkie zaniepokojenie.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 7 stycznia.

Katastrofa wodociągowa w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Pęknięcie głównej rury wodociągowej na Zwierzyńcu spowodowało podmycie sąsiedniego jednopiętrowego domu. Popękały w nim ściany, wskutek czego zaraz onegdaj w nocy musiano usunąć mieszkańców tego domu. Do wymiany pękniętej rury nie można było przystąpić z powodu obawy zawalenia się domu. Zarządzono więc podstemplowanie tej realności i podmurowanie fundamentów.

Z powodu święta nie można było atoli znaleźć w dostatecznej liczbie robotników. Całe miasto pozabawione jest wody; na skutek zarządzenia magistratu straż pożarna rozwioła wczoraj po mieście wodę w 16 beczkowozach. Dziś dokonana zostanie wymiana rury. Jest to już drugi wypadek pęknięcia rury głównej, wskutek czego podnoszony jest projekt wybudowania drugiego głównego rurociągu z miasta do Bielan.

„Nowi ludzie“ w Warszawie?

Poznań. (T. pr.) Do *Dziennika poznańskiego* donoszą z Warszawy: Mówią tutaj głośno o bliskim ustąpieniu zastępcy generał-gubernatora dla spraw

cywilnych rady Podgorodnikowa, który już od dłuższego czasu jest źle widziany na zamku. Zarządzającym kancelaryą gubernatora ma być mianowany terażniejszy cenzor, tajny radca Gudowski. Z nominacją tą łączą rozmaite domysły, a mianowicie, że Gudowski ma być kandydatem na prezesa cenzury warszawskiej, gdyż dotychczasowy jej prezes Emauski ma wkrótce przejść na pensję.

Nowe pismo polskie na Śląsku.

Poznań. (Tel. pryw.) *Dziennik poznański* donosi z Górnego Śląska, iż p. Józef Siemianowski będzie od 1 kwietnia b. m. wydawał w Gliwicach pismo codzienne, poza którym ma stać wydawca *Gazety grudziądzkiej* p. Wiktor Kulerki. O ile w sferach kompetentnych wiadomo p. Siemianowski nie jest zwolennikiem hasła „precz z centrum“.

† Al. Krajewski.

Warszawa. (Tel. pryw.) Zmarł tu w 84 roku życia Aleksander Krajewski, jeden z najstarszych publicystów polskich wybitny ekonomista i wzorowy tłumacz arcydzieł literatury obcej na język polski.

Choroba króla saskiego.

Drezno. (T. B. k.) Król ma się nieco lepiej. Noc wczoraj przepędził spokojnie i nie miał gorączki.

Portugalia i Brazylia.

Berlin. (Tel. pryw.) Z Lizbony donoszą do *Vossische Ztg.*: W kołach politycznych w Lizbonie krąży pogłoska, iż król portugalski Don Carlos ma za kilka miesięcy udać się do Brazylii, aby silniej zacisnąć węzły łączące tę dawną kolonię portugalską z krajem macierzystym. Mają być zawarte osobne traktaty handlowe, oraz mają być dane sobie wzajemnie pewne rękojmy polityczne. Z Brazylii nadchodzi równocześnie wiadomość, iż tam zapowiedz podróż króla przyjęto z entuzjazmem i że wśród tych stosunków unia między Portugalią a Brazylią łatwo przyjdzie do skutku.

Rekonstrukcja gabinetu serbskiego.

Belgrad. (T. B. k.) W kołach urzędowych zaznaczają, że wskutek ustąpienia ministra spraw zagranicznych Antonieca z powodu stanu zdrowia i zamianowania jego następcą Lozanicza nie nastąpią żadne zmiany w polityce zagranicznej gabinetu.

Zgony.

Rzym. (Tel. wł.) W Caprerze zmarła córka Garibaldiego, Teresita poślubiona gen. Canzio. Teresita od zgonu swego ojca na Caprerze, nieustannie przebywała na tej samotnej wyspie.

Grac. (T. wł.) Zmarł tu znany pisarz hr. Ryszard Sermage.

Madryt. (T. B. k.) Wczoraj Rada gabinetowa odbyła posiedzenie, na którym zastanawiała się nad sposobem uczczenia Sagasty podczas pogrzebu.

Madryt. (T. B. k.) Zwłoki Sagasty przeniesiono wczoraj do sali Kortezów. Do sali tej przyszedł król i odmówił modlitwę u zwłok Sagasty. Król odszedł głęboko wzruszony.

Paryż. (T. B. k.) Agencja Hawasa donosi z Madrytu: Zgon Sagasty nastąpił o 1/27 wieczór. Wiadomość o zgonie wywołała w całym mieście głęboki smutek. Król wyraził na chwilę przed katastrofą życzenie odwiedzenia Sagasty, ale dano mu do zrozumienia, że sprzeciwia się to etykiecie dworskiej.

Berlin. (T. wł.) W Dessau zmarła onegdaj znana milionerka i filantropka baronowa Julia Oppenheim-Kohnowa, której niedawno temu przyznano tytuł Ekscelencji w uznaniu jej wielkich świadczeń dobroczynnych. Zmarła była córką głośnego niegdyś bankiera Wilhelma I., barona Kohna, z którym dziada dzisiejszego cesarza łączyły nawet przyjacielskie stosunki.

Pałac swój w Dessau zapisała zmarła na cele urządzenia wielkiego muzeum krajowego.

Samobójstwo.

Grac. (Tel. wł.) Policja otrzymała wiadomość z Pesztu, że onegdajszego nocy zastrzelił się tam poszukiwany listami gończymi gracki solycytator Jerzy Glöckner, który dopuścił się tu fałszerstwa weksli.

Rewolucja w Marokko.

Gibraltar. (T. B. k.) Biuro Reutersa donosi, że według wiadomości z Marokko, szczyty, które

powstały przeciwko sultanowi, poddają się napowrót i nastaje uspokojenie

Z za kulis dworskich.

Genewa. (Tel. pryw.) Księżna Ludwika poleciła adwokatowi swemu Lachenalowi wypracować memoriał, który ma być odpowiedzią na doręczoną jej przez niemieckiego konsula w Genewie skargę jej męża o zniesienie wspólności małżeńskiej. W memoriale tym księżna przedstawi wiernie swe życie na dworze drezdeńskim i historię swej ucieczki, dalej zaprzeczy kategorycznie wszelkim pogłoskom o tem, jakoby mąż jej źle się z nią obchodził, a w końcu stwierdzi, iż do ucieczki skłoniła ją tylko niechęć do krepującego ją na każdym kroku życia dworskiego, oraz fakt, iż czuła się ciągle nieszczęśliwą. Memoriał ten po napisaniu go ma być ogłoszony w piśmie.

Wiedeń. (T. w.) Tutejszy adwokat Offenheim złożył zastępstwo interesów b. arcyks. Leopolda Ferdynanda.

Genewa. (T. w.) Przybył tu saski radca sprawiedliwości Körner, pełnomocnik ks. Luizy do zastępowania jej przed drezdeńskim sądem, ustanowionym przez króla.

Drezno. (T. w.) Następcą tronu Fryderyk August ma być bardzo przygnębiony. Dzieciom powiada, że matka jest ciężko chora i pewnie więcej nie wróci.

Przejazd przez Dardanele.

Konstantynopol. (T. B. k.) Ambasador angielski wręczył W. Porcie notę, w już przedtem ustnie poruszanej sprawie pozwalania na przejazd przez Dardanele okrętom rosyjskim: Anglia zastrzeżę sobie to samo prawo, a podobno Włochy i inne mocarstwa mają przyłączyć się do kroków Anglii.

Zmiany w admiralicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) *N. Fr. Presse* donosi, że zastępca szefa sekcji marynarki, wice-admirał Rudolf Berghofer ma niebawem ustąpić z tego stanowiska, ze względu na swe nadwątlone zdrowie. Jako jego następcę wymieniają obecnego prezydenta marynarsko-technicznego komitetu w Poli kontradmirała Rudolfa hr. Montecuccoligo.

Uwięzienie eks-karlisty.

Paryż. (T. B. k.) Agencja Havasa donosi z Madrytu: Gdy książę Asturyi wracał wczoraj wieczorem z przechadzki do pałacu, przystąpił do księcia pewien człowiek, wołając: „Niech żyje Alfons XIII., precz z Casertą“. Człowiek ów jest byłym karlistą i jest podobno umysłowo chory. Uwięziono go. Stanie przed sądem wojskowym.

Wiedeń. (T. B. k.) Cesarz przyjął wczoraj przed południem nowego posła bawarskiego i odebrał od niego papiery uwierzytelniające.

Belgrad. (T. B. k.) Według informacji, zasięgniętych ze źródła kompetentnego, doniesienie dzienników o powołaniu rezerwy jest nieprawdziwe.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Prezydent gabinetu węgierskiego p. Szell składał tu arcyksiążętom zwykłe wizyty noworoczne, po obiedzie zaś konferował z dr. Koerberem w sprawie przedłożenia ugodowych, które mają być wniesione w Sejmie węgierskim i parlamencie austriackim.

Wiedeń. (T. B. k.) Prezydent gabinetu węgierskiego p. Szell i dr. Koerber konferowali wczoraj od godz. pół do 10 do pół do 11 w gmachu ministerstwa węgierskiego.

Budapeszt. (T. B. k.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: W poniedziałek przybył tu Szell w towarzystwie swego sekretarza. Już o godzinie 9 rano przyjął p. Szell prezydenta gabinetu austriackiego dra Koerbera, z którym konferował przeszło godzinę. Po tej konferencji p. Szell złożył wizyty noworoczne arcyksiążętom.

Wobec rozmaitych sprzecznych doniesień dzienników, węgierskie biuro korespondencyjne stwierdza, że uгода austro-węgierska została z końcem grudnia z. r. ostatecznie sfinalizowaną i żadnej kwestyi nie odłożono do dalszych rokowań. Dlatego też celu terażniejszej podróży p. Szella nie można łączyć z perfekcyonowaniem zawartej już ugody.

P. Szell z końcem grudnia z. r. po uregulowaniu już całego kompleksu kwestyj ugodowych, musiał wyjechać z Wiednia, kiedy ugoda nie była jeszcze ujęta w projekt ustawy i podpisana. Obaj prezydenci zajmują się teraz redakcją projektu ustawy o ugodzie. Fachowi referenci węgierscy bawią od poniedziałku w Wiedniu i wczoraj zajmowali się wspólnie z referentami austriackimi redakcją ustawy o taryfie celnej, która już jest gotową we wszystkich szczegółach.

Wczoraj konferował p. Szell także z hr. Gołuchowskiem.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, iż obaj prezydenci gabinetu będą jeszcze dziś zajęci redakcją gotowej już ustawy. Dziś przed południem będzie p. Szell na posłuchaniu u cesarza a popołudniu odjedzie do Budapesztu.

Oplatki.

Szereg wieczorków oplatkowych odbył się wczoraj wieczorem. Najuroczyściej jednak wypadł oplatek w „Sokole”, gdzie do wspólnego stołu, w wielkiej sali w podkowie zastawionego — zasiadło sto kilkadziesiąt osób, między nimi panie.

Członkowie „Sokola” w dziarskie mundury przybrani, delegaci licznych Towarzystw zjawili się dla wzięcia udziału w tej rodzinnej prawdziwie uroczystości.

Zebranych ogólnym życzeniem powitał prezes „Sokola” dr. Czarnik, składając życzenia w ręce prezesa związku sokolego dra Fiszera, na co odpowiedział dr. Fiszera życzeniem ze swojej strony i braci naszych z pod berła niemieckiego, którzy na jego ręce nadesłali swe życzenia.

Po drze Fiszera wniósł p. Barański zdrowie uczestników powstania z r. 1863, na co w serdecznych słowach odpowiedział p. Dragowski. Na temat „w zdrowem ciele silny duch” przemawiał potem akademik Przyjemski, druh Janikowski wniósł toast na wspólną pracę dla dobra ojczyzny, p. Antonowicz zdrowie prasy, p. Górka przemawiał imieniem techników, p. Zduńczyk wniósł zdrowie Polek i toasty szły szeregiem, budząc entuzjazm i podnosząc serdeczność nastroju. Przez cały wieczór też zebranie owiane było tem ciepłem prawdziwie serdecznym, tą serdecznością, jaką spotkać można tylko wśród Sokolów.

Po uczcie z sali wielkiej pary przeszły do sali małej, gdzie przy dźwiękach fortepianu bawiono się do późnej nocy. Wielka cześć zasługi w powodu nadzwyczajnego istic udanias się tej wspólnej wigilii leży po stronie gospodarza druha Friedricha, który pamiętał o każdym szczególe, ale i o nim nie zapomniano i na samym końcu w ścisłym kółku wychylono serdeczny toast na jego zdrowie.

Onegdaj w południe w hotelu krakowskim odbył się wspólny oplatek Towarz. „Rodziny”. Wśród serdecznych życzeń, zainicjonowanych przez prezesa p. Wielichowskiego, spędzono długą chwilę. Przemawiali kolejno dr. Sawa, pp. Mikuliński, Flaczyński i inni.

Wczoraj w południe zebrała się drużyna strzelecka w sali „Strzelnicy” miejskiej, celem złożenia sobie życzeń świątecznych i łamania się oplatkiem. Przy stołach zasiadło około 140 osób a szereg toastów rozpoczął prezes Tow. p. Michał Michalski, wznosząc kielich na pomyślność i rozwój Towarzystwa. Jan Lerski toastował na cześć prezydenta miasta dr. Małachowskiego, który wniósł z kolei zdrowie obu wiceprezydentów pp. Michalskiego i Ciuchcińskiego. Następnie p. Platowski wniósł zdrowie obecnego króla kurkowego p. Barszczewskiego który odpowiedział toastem na cześć drużyny strzeleckiej.

Po tych urzędowych toastach przemówił w gorących słowach sekretarz Izby przemysłowej p. Ohly, przypominając zebraniu przygotowywany przez komitet obywatelski obchód czterdziestej rocznicy powstania styczniowego r. 1863 i wyraził nadzieję, że członkowie Towarzystwa wezmą w nim solidarnie udział, by udowodnić, iż ojczyzna wszystkim jest równie drogą. Do zachęty tej przyłączył kilka słów ciepłych p. Stanisław Niemczynowski, a w końcu skarbnik komitetu obywatelskiego p. Kazimierz Peplowski.

Mowca wyraził przekonanie, iż w tym uroczystym obchodzie weźmie udział kraj cały i wszystkie Towarzystwa, czego dowodem najlepszym są dziś już nadsyłane listy składkowe na rzecz funduszu Wzaj. pomocy uczestników ostatniej walki narodu polskiego o niepodległość. Zdaniem jego jednak Tow. strzeleckie i członkowie jego powinni w akcji tej przodować innym Towarzystwom.

„Wszak korporacja strzelecka jest spadkobierczynią idei i uczuć dawnego rycerskiego mieszczaństwa lwowskiego, które własnymi pierściami zasłaniało wyłomy murów i baszt miejskich, broniąc przed obcym najazdem i hajdamactwem, wznosząc zbrodniczą rękę na własną Macierz i dobrodziejkę, słuszną więc rzeczą jest, by spadkobiercy tej wielkiej miłości grodu naszego i Ojczyzny, oddali głęboką cześć ostatniemu bohaterowskiemu pokoleniu jej obrońców. Przemówienie zakończył wezwaniem, by wszyscy członkowie towarzystwa wzięli udział w akcji

przygotowania uroczystego obchodu, co przyjęto z rzesistymi oklaskami.

Szereg toastów zakończył p. Matiaszek, pijąc na pomyślność mieszczaństwa i wiceprezes Towarzystwa p. Stanisław Ciuchciński, wznosząc toast „Kochajmy się” w myśl zasady „Jeden za wszystkich! wszyscy za jednego!”

Po każdym przemówieniu śpiewała drużyna rzewne nasze kolendy, co nadało uroczystości serdeczny charakter rodzinny a na zakończenie jej zabrzmiała z setki piersi pieśń „Jeszcze nie zginęła” a echo jej poszło szeroko po mieście i kraju popłynęło do stóp tronu Władcy, silniejszego od wszystkich mocarzy.

Trzęsienie ziemi w Andizanie.

Kapitan Mejuarjani, naoczny świadek katastrofy w Andizanie, tak opisuje okropny dzień 16 grudnia w *Ruskim Turkiestanie*.

Otwierano sklepy, dzieci wesołymi gromadkami dażyły do szkoły, urzędnicy i pracownicy spieszyli do zajęć jak zwykle. Dzień był pochmurny, lecz bez deszczu. Spojrzałem na zegarek — były trzy kwadransy na dziesiątą — i skierowałem się ku hotelowi przy ulicy Mikołajewskiej. Nagle usłyszałem za sobą huk okropny i w tej samej chwili coś mnie strąciło z chodnika na ulicę. Domyśliłem się, że to trzęsienie ziemi. Podniosłem się czempredzej i chwyciłem się za drzewo. Z domów poczęły się sypać cegły.

Przeszło 2—3 minuty. Znow uderzenie, jeszcze silniejsze. Mury domów poczęły się walić. Pędzę do najbliższego domu i widzę, że z pomiędzy zwalisk wypadają ludzie w najrozmaitszych ubiorach. Pytam się, czy wszyscy uciekli, czy nikt nie został zasypany — okazuje się, że wszyscy ocaleni.

Huk podziemny zagłusza głosy ludzkie, lecz w przerwach słycać rozpaczyliwy krzyki i płacz kobiet, dzieci, a nawet mężczyzn. Ze szkoły wybiega dziewczynka, snużąc z rozpaczą na ruiny domu i woła głosem nieludzkiem: „Ratujcie mamę! Mama zasypała”. Zewsząd podobne okrzyki, na każdym kroku rozdzierające sceny.

Po kwadransie kurz zaczyna opadać, w tem nowy huk i nowe uderzenie. Wiele osób pada na ziemię. Chmura kurzu zasłania na chwilę obraz ostatecznego zniszczenia, wreszcie kurz opada i widać tylko kupy gruzów. Ani jednego całego domu. W oddali widać cerkiew, która jedynie ocalała, lecz nikt nie śmie się do niej zbliżyć. Ściany na pół zwalone, popekane, gzemysy podpadały, niewiadomo jakim cudem trzyma się dach jeszcze.

Huk podziemny nie ustaje; uderzenia, cokolwiek słabsze, powtarzają się co minutę. Mieszkańcy sąsiedniej wioski podążyli wozami do miasta, aby ratować ludność. Władze przedsięwzięły energiczne środki przeciwko złoczyncom.

Miasto Andizan już nie istnieje. Łzy i krew zrosiły to, co było przedtem, a na ruinach sztywnieją trupy ludzi, co wczoraj jeszcze żyli zdrowi i weseli. A jednak śmierć powolna pod gruzami, z ran, bez ratunku lepsza może, aniżeli życie tych, co na ruinach swych domostw nad trupami najbliższych siedzą, tuląc się do siebie, w łachmanach, pod otwartym niebem, na gołej ziemi, drżąc z zimna i głodu.

A tu co kwadrans — nowy huk, nowe uderzenie. Resztki ruin sypią się z trzaskiem, ludzie wzdrygają się, kurczą i w milczeniu czekają śmierci. Nie ma gdzie uciekać, gdyż na przestrzeni 15 wiorst kwadratowych widać tylko pagórki mogił, łachmany odzieży ludzkiej. Sześdziesiąt tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci drzą w dzień i w nocy, nie śmiejąc ruszyć się z ruin.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** Zdrowie O. Wacława, Kapucyna, który przed kilku dniami ciężko zachorował, dotąd się nie polepszyło. Czeigodny kapłan jest coraz bardziej osłabiony. Chorego pielęgnują lekarze dr. Buzdygan, prof. dr. Jaworski i dr. Surzycki.

— **Dyrekcya poczt ogłasza:** „Według zawiadomienia międzynarodowego biura „Ogólnego Związku pocztowego”, wzbронiony został transport świeżego mięsa i przetworów zwierzęcych (tłuszcz i smalec wierzowy) w pakietach pocztowych do Włoch”.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. łac. Odznaczeni *expos canonicali* ks. Józef Ścisłowski, katecheta gimn. w Buczaczu i ks. Ignacy Rabczyński, ekspozyt w Słobódce dzurynskiej ad Buczacz.

Przeniesieni: ks. Zygmunt Bielski z Prus do Uhnowa; ks. Szymon Gajewski z Magierowa do Prus; ks. Jan Głęb z Płazowa do Magierowa.

Aplikowany jako kooperator przy kościele św. Mikołaja we Lwowie O. Dominik Zalesny z Zakonu Braci mniejszych.

Dyeezja przemyska obrz. łac. Instytuowany na probostwo w Kańczudze ks. Karol Materna, administrator tamtejszy.

— **Lwowski teatr amatorski** urządził onegdaj dwa przedstawienia na cele dobroczynne. Jakkolwiek „Dramat Kaliny” Kaweckiego, zbyt publiczności znany, nie brakło jej jednak onegdaj wieczorem w sali „Sokola”, gdzie amatorowie z prawdziwym zrozumieniem

świetnie wykonali poszczególne role. Najlepiej przedstawiała się panna Niwila Petrykiewicz, obdarzona przez dyrekcję tego teatru, wieńcem z dwiema wstęgami. Również panna Szumlańska dostała bukiet kwiatów, za swą grę. Panowie Bohrer (Kalina), Sverre (Niu-nek Lubicz), Gesang (Korycki), Flohr (Niedzielski) i Esteba (Trybulak), swoim humorem i życiem oddali to, co im przekazano, a dokonali tego dzieł, w sposób ogólnie podobający się, czego dowodem były rzęsiście oklaski, którymi publiczność, prawie w każdej scenie darzyła wykonawców. W tym samym dniu, popołudniu odegrali ci sami amatorowie 3 jednoaktowe sztuczki, które wraz z „Dramatem Kaliny” złożyły się na pierwszy występ nowego teatru amatorskiego.

— **Z sali sądowej.** (*Falszerz metryk*). Dr. Gerstman wpadł w r. 1901 na trop fałszywych metryk, wydawanych przez lwowski urząd metrykalny. Mianowicie jeden z uczniów jego, nazwiskiem Nitzen Kalb, który nu dyrektor odmówił przy zapisie przyjęcia do klasy trzeciej, z powodu przekroczenia wieku szkolnego, przedłożył w rekursie do Rady szkolnej krajowej drugą metrykę, która go czyniła o jeden rok młodszym. Na skutek interpelacji dr. Gerstmana w Radzie miejskiej, przeprowadził magistrat śledztwo, które wykryło, że fałszerstwa dokonał funkcyjnaryusz urzędu metrykalnego Henryk Dreilich. W dalszym ciągu znaleziono, że prócz tej metryki fałszował Dreilich metryki Abrahama Rawena, zmieniając jego nazwisko na Meisels a tem samem czyniąc z małżeństwa rytualnego, legalne. Podobnie zmienił metryki Beuryona, Schendischa i Daniela Widricha. Sprawą tą zajęła się c. k. prokuratora a onegdaj pod przewodnictwem radcy Adamiaka odbyła się rozprawa. Oskarżony Dreilich nie stawiał się, gdyż po wykryciu fałszerstw uciekł do Ameryki. Na ławie oskarżonych zasiadli więc tylko oskarżeni o współwinę a to: Kalman Kalb ojciec Nizeua, Abraham Meisels recte Kawen, Chaja Meiselsowa i Dawid Widrich recte Kauf. Po przesłuchaniu jako świadków, dr. Gerstmana, rabina dr. Caro i obecnego kierownika urzędu metrykalnego p. Fränkla, i innych, wydał radca Adamiak wyrok, skazujący Kalmana Kolba za zbrodnie usiłowanego oszustwa na 2 miesiące więzienia z postem co 2 tygodnie, a resztę zaś uwolniono od winy.

— **Ś. p. Paweł Bryła**, profesor stanisławowskiego gimnazjum, zmarł w poniedziałek dnia 5 b. m. w Stanisławowie. Była to osobistość w kołach zarówno pedagogicznych, jak i obywatelskich naszego miasta powszechnie ceniona i szanowana, to też zgonowi jego towarzyszy szczerzy żal ogółu mieszkańców tutejszych, kolegów zawodowych i młodzieży szkolnej. Zmarły był dyrektorem prywatnego seminarium żeńskiego w Stanisławowie, znanego pod nazwą „instytutu im. Lenartowicza” i na tem stanowisku oddał miastu znaczne usługi. W poprzedniej kadencji był ś. p. Bryła członkiem tamtejszej Rady gminnej i referentem spraw szkolnych. Cześć jego pamięci!

— **Tow. św. Zyty** urządziło wczoraj w sali ratuszowej uroczystość rozdania nagród tym służącym, które wykazały się długoletnią służbą u tych samych chlebobawców. W uroczystości wziął udział ks. arcyb. Bilezewski krzesła zajęły panie i zaproszeni goście zaś miejsca siedzące i galerie niezliczona liczba sług. Gdy ks. arcybiskup wszedł do sali — przemówiła do niego jedna ze służących, dziękując mu za opiekę. Następnie przewodnicząca p. Papara przedstawiła sprawozdanie z dotychczasowej działalności Tow. Opiekunów się ono służącemu, w czasie braku pracy daje im schronisko, pośredniczy w wyszukiwaniu pracy itp. Jakkolwiek tow. istnieje dopiero 2 lata liczy już 1200 członków. W dalszym ciągu sekretarka Tow., p. Przetocka, odczytała nazwiska służących nagrodzonych. Z tych 17, które służyły u tych samych chlebobawców od 50—10 lat otrzymały w nagrodę 20 kor., książeczkę do modlenia i list pasterski, który im własnoręcznie wyczął arcyb. Bilezewski. Jedną z nagrodzonych, Katarzyna Werchowska, służy u p. Korzeniowskiego już 50 lat. Ta prócz 20 kor. otrzymała od przewodniczącej Tow. dukata, zaś od ks. arcybiskupa sakaplerz przywieziony z Rzymu. Inna znów, Katarzyna Bodziak, służąca em. prof. Markiewicza, służy u niego lat 33. Te służące, które służyły od 9 do 5 lat, a było ich 37 otrzymały książeczki do modlenia i list pasterski. Po rozdaniu nagród przemówił do zgromadzonych ks. arcybiskup. Wezwał służące do wierności, do pracy i oszczędności. Przy pracy kazal służącym pamiętać o duszy i żądać od swych chlebobawców, by im pozwolili uczęszczać w święta i niedziele na nabożeństwa.

Potem arcybiskup podziękował paniom, za opiekę nad Tow., nauczycielkom za naukę w Tow., drowi Borzęckiemu za bezpłatne leczenie w schronisku a go spodarzom miasta i innym ofiarodawcom za pomoc. Zwrócił się także w swem przemówieniu do chlebobawczyń i prosił je, by w postępowaniu ze sługami były więcej sprawiedliwe i miłosierne. Udzieleniem pasterskiego błogosławieństwa zakończył ks. arcyb. swe przemówienie.

— **Z armii.** Porucznik August Hornisch przeniesiony z 56 do 96 p. p. Porucznik rezerwowi w 1 p. ulanów Robert Strzygowski postawiony w stan pozostawczy. W stan spoczynku przeniesieni kapitanowie I. klasy 30 p. p. Rudolf Weppner i Karol Wenzl v. Hannerode.

— **Oświadczam**, że ogłoszenie w nr. 8 *Słowa Polskiego*, jakobym się zaręczył, jest nieprawdziwym i pochodzi z pod pióra znanej złośliwości plotkarki stanisławowskiej.

Dr. Jerzy Rosenbaum.

— **Oplątek żołnierzy z 1863 r.** W prywatnym lokalu przy ulicy Łyczakowskiej pod l. 10 zebrała się onegdaj drużyna weteranów z r. 1863, celem złożenia sobie życzeń świątecznych i łamania opłatka starym zwyczajem. Przy skromnie zastawionych stołach zasiadło około 70 wiarusów, a kiedyś dzielnych partyzantów, niosących zdrowie i swe młode życie w ofierze Ojczyźnie, dziś, mimo różnicy w stanowiskach społecznych, poczuwających się do koleżeństwa i wzajemnej miłości. Zebranie zagał p. Karol Kalita, znany w czasie partyzantki pod pseudonimem „pułkownika Rębajły”, a zagał je rzewnym wspomnieniem wigilii Bożego Narodzenia, obchodzonej w obozie wśród łusów szczecińskich. P. Józef Wybranowski toastował na pomyślność sprawy narodowej, jedności w pracy i wzajemnej miłości. W dalszym ciągu przemawiali w gorących słowach pp. Choledecki, Konstanty Jaworski, Matyaszek, dr. Bronisław Dułęba, Edward Machan i wielu innych. Serdeczna pogadanka koleżeńska przeciągnęła się do 10 wieczorem, a lokal opuszczano z życzeniem spotkania się w roku następnym dla porozumienia się przy okazji życzeń świątecznych w sprawach dalszej solidarnej pracy dla dobra Ojczyzny i narodu.

— **We Wiedniu** było w roku ubiegłym nie mniej, jak 1152 adwokatów.

— **Egzamin z rachunkowości** państwowej zdali przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie pp. Marya Chmurska z Krakowa i Karol Dybas z Krzeszowic.

— **Mianowania.** W oddziale akcyzy miejskiej mianowani zostali poborcami kontrolorzy: Stefan Kordiak, Zygmunt Weitz, Franciszek Gutkowski, a kontrolorami asystenci: Franciszek Berg, Jan Pastuszyski, Franciszek Stanowski, Antoni Schreiner, Feliks Biliński i Marceli Pruszyński.

— **Obwieszczenie** o przedkładaniu fasyi co do podatku osob. dochod. i podatku rentowego na r. 1903 ogłasza kraj. dyrekcya skarbu.

— **Walki zapasnicze.** Nareszcie nadeszła upragniona przez publikę „z galeryi“ chwila walki żądnego sławy atletycznej słuszarza z Cyganiewiczem. Amator „silacz“ postaral się już o „stosowne ubranie“ i zgłosił się wczoraj do zapasów. Ubrany w czerwone trykoty, stanął w rzędzie 5 atletów, których kierownik sceny Staszko przedstawił publiczności. Serce w nim głośno zabiło, gdy ogłoszono: „p. Mieczysław Biliński wyzwał p. Cyganiewicza do walki“. Nie go nie zraziło — nawet obietnica lekceważąca Cyganiewicza, który obiecał mu 2 kor. za każdą minutę oporu. Nim „zapalony atleta“ przystąpił do walki — śledził chwiejnie ruchy Pytlińskiego, który w 2 min. pokonał Wiedemana a potem Mouldona, pokonywującego w 19 m. A Kara Alę. Patrząc na niego miało się wrażenie, że B. już znalazł „chwyt“, którym miał zwalczać niezwyciężonego dotychczas Cyganiewicza.

Stanął wreszcie — chwycił za bary Cyganiewicza i kto wie, czy nie byłby go pokonał... gdyby... Cyganiewicz... nie położył go w przeciągu pół minuty bardzo delikatnie na obydwie łopatki. W pomoc zwyciężonemu przyszła krzykliwa galerya — która niezadowolona tak krótką walką domagała się dalszej walki. Zgodził się na to Cyganiewicz i ku uciesze publiczności zakreślił „silaczem“ młynca (t. zw. carusel) i w przeciągu trzy czwartej minuty leżał na nim. I p. B. opuścił arenę wprawdzie bez 2 koron, ale z poczuciem zadowolenia, że „grał z atletą“.

— **Sprzeniewierzenia.** Właściciel menażeryi Juliusz Inzell poznał wczoraj w mieście 16-letniego Roberta Scheffla i oddał go w ręce policyi. Scheffel jeszcze w grudniu rz. otrzymał w Belzie trzy konie, zakupione na żywienie dzikich zwierząt i miał je odprawić do Lubaczowa, gdzie bawiła wówczas menażerya. Tymczasem pomysływy żydek znalazł w Rawie

ruskiej kupca na konie i do Lubaczowa się nie pokazał.

Podobnej sprawki dopuścił się Wojciech Finiewicz, syn rzeźnika, będący w służbie u handlarza nierogacizną Godla Gellmanna. Otrzymał on w Żółkwi 108 kor. na kupno nierogacizny i 39 świńek, celem wystania do Pragi; co się z tem wszystkim stało, dobiec trudno, gdyż Finiewicz ukrywa się starannie przed Gellmannem i policyją. Gellmann zeznał, iż F. dopuścił się na szkodę jego już po raz trzeci podobnego sprzeniewierzenia, poprzednio jednak nie donosił o tem policyi wzruszony litością i prośbami lekkomyślnego służącego, który przyrzekał solennie poprawę, no — i dotrzymał... bo sprzeniewierzył dwa razy więcej, niż poprzednio.

— **Przejechanie.** W ulicy Furmańskiej przejechał niewyśledzony dotąd woźnica Katarzynę Pelech i ciężko ją potłukł. Przywołany przez przechodniów policyant odwiózł ją do Towarz. ratunkowego a następnie do szpitala.

— **Karambol.** Woźnica architekta p. Sosnowskiego najechał wczoraj w ul. Grodeckiej na wóz kolei konnej i uszkodził mu stopnie.

— **Konfiskata kalendarzy.** Czeladnikowi lakiernickiemu Benjaminowi Bulblowi skonfiskowano wczoraj 34 kalendarze i kasetę kart z widokami, za niedozwolony kolportaż.

— **Kradzieże.** W ul. Unii Brzeskiej otworzono dobranym kluczem żelazne żaluzje sklepu korzennego Szymona Mechla Pinchasa i po wybicciu szyby w oknie okradziono doszczętnie wystawę. — W ul. Zielonej pod l. 33 otworzono mieszkanie p. Jana Lutyńskiego i zabrano mu kilka ubrań, pościel, bieliznę stołową, pierścionek złoty, słowem okradziono go doszczętnie.

— **Ogień kominowy** wybuchł onegdaj o 2 południu w ul. Zielonej pod l. A.

Pożyczka dla gminy Zakopane.

Lwów, 6 stycznia.

Na ostatniej sesji uchwalił Sejm udzielić poręki dla pożyczki zaciągnąć się mającej w wysokości 400.000 koron, przez gminę Zakopane na cele inwestycyjne. Zarazem upoważnił Sejm Wydział krajowy do zeznania imieniem kraju dokumentu gwarancyjnego, po należytem zbadaniu i stwierdzeniu:

a) że zamierzone przez gminę Zakopane inwestycje są pożyteczne;
b) że inwestycje te dadzą się wykonać kosztem 400.000 koron;
c) że spodziewany dochód z tych inwestycji wystarczy na opłacanie rat anuitetowych — wreszcie

d) gdy czynniki interesowane zabezpieczą w formie prawnej tak zwrot pożyczki, jakoteż opłatę odsetek od tej pożyczki.

Minister spraw wewnętrznych zwrócił przedłożoną mu w swoim czasie, celem uzyskania sankcyi, uchwałę Sejmu o udzieleniu gwarancyi kraju dla powyższej pożyczki, żądając wyjaśnienia:

1) Jakie inwestycje gmina Zakopane chce przeprowadzić, ponieważ według sprawozdania Wydziału krajowego kwota 400.000 koron nie wystarczy na wszystkie 3 zamierzone inwestycje, t. j. wodociągi, kanalizację i oświetlenie elektryczne;

2) ile będą wynosić koszta mających się wykonać inwestycji;

3) czy można przypuścić, że te inwestycje będą się tak rentowały, że spodziewane dochody wystarczą do opłacenia procentów i umorzenia pożyczki;

4) jak przedstawiają się w ogólności stosunki finansowe Zakopanego, a w szczególności, ile wy-

nosi ciężar długów na gminie ciężających, a ile gmina opłaca podatków, wreszcie czy odnośna uchwała gminy Zakopane, została zatwierdzona przez Radę powiatową w myśl §. 98 lit. 1 ustawy gm. z 3-go lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51.

Wydział krajowy w odpowiedzi na powyższe żądania odpowiedział, że Sejm pozwolił Wydziałowi krajowemu na zeznanie imieniem kraju dokumentu gwarancyjnego, dopiero wówczas, gdy warunkom przez Sejm postawionym, a zupełnie zgodnym z warunkami przytoczonymi przez ministerstwo zadość się stanie. Wydział krajowy, zbadawszy stosunki na miejscu przez komisję z ramienia swego delegowaną, czuwa nad wykonaniem poleceń Sejmu.

Rozmaitości.

× **Zabawna przygoda.** *Gazeta polska* w Chicago opowiada następujące zajście w liście z Nowego Jorku z d. 22 listopada 1902:

Pewien tutejszy obywatel, znany w kołach towarzyskich, podróżując w interesie swej firmy, stanął przed rokiem w hotelu w Cincinnati. Zaledwie się rozgościł, otrzymał wezwanie, by natychmiast przybywał do domu. Dawszy zlecenie posługaczowi, aby zapakował do kuferka wszystkie rzeczy znajdujące się w jego pokoju i kuferek wysłał pod wskazanym adresem — wyjechał. Żona jego, po otwarciu nadesłanego kuferka, została nie pomiernie zdziwiona i przerażona, znalazłszy w nim przepyszny gorset kobiecy. W umyśle jej powstało podejrzenie o wiarołomstwie męża. Gorset służył za niezbitą dowód podejrzenia. Nic nie pomogło tłumaczenie się niewinnego małżonka. Zazdrosna kobieta oddała sprawę adwokatom i zażądała rozwodu. Sprawa o gorset stała się głośną. Do hotelu w Cincinnati wysłano detektywów w celu wydobycia więcej szczegółów o gorsecie.

W parę miesięcy po detektywach, do hotelu przybył generał Samuel Thomas i począł rozpytywać się o zaginiony przed rokiem gorset. Zapytany o to zarządca ze zdziwieniem otworzył oczy i zapytał się generała, co on wie o gorsecie. Thomas odpowiedział mu, że przed rokiem bawiła tu jego córka, obecnie pani R. Beckman, i że wskutek nieuwagi towarzyszącej jej służącej, w garderobie pewnego pokoju zostawiła gorset. Rzecz cała była wyjaśniona. Zarządca opowiedział generałowi, że gorset jego córki stał się kością niezgody pewnego małżeństwa i powodem do rozwodu. Posługacz otrzymawszy zlecenie zapakowania wszystkich rzeczy znajdujących się w pokoju, zapakował także zostawiony przez córkę generała gorset i odesłał to pod wskazanym adresem. Żona zaś znalazłszy go między ubraniami męża, wyobrażała sobie niestworzone rzeczy, opuściła męża, udając się do swej matki i zażądała rozwodu. Pani Beckman dowiedziawszy się o tej przygodzie, natychmiast napisała list do żądającej rozwodu żony, wyjaśniając sprawę, a gdy to nie skutkowało, udala się osobiście do niej. Tajemnica gorsetu została wyjaśniona. Żona pogodziła się z mężem i powróciła do niego.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 29 grudnia z. m.: Paulina Izdebska, żona em. dyrektora szkół, lat 60, gruźlica płuc; Jan Zieniewicz, b. właściciel dóbr, lat 59, porażenie serca z powodu miażdżycy tętnic wieńcowych; Anna Prohu, wdowa lat 57, zapalenie płuc; Teofia Zukowska, wdowa po przemysłowcu, lat 88, uwiąd starczy; Aleksander Polotnicki, urzędnik domen i lasów, lat 72, zapalenie nerek chroniczne; Ignacy Bobrowski, lat 80, zapalenie płuc włóknikowe; Franciszek Szczepan Tarnawski, syn lakiernika, 12 miesięcy, szkarlatyna; Józefa Otto, córka zarobnika, lat 2 1/2, gruźlica płuc; Lei Menkes, nieżywo urodzony; Marya Halpern, córka, subiekta 5 tygodni, brak sił żywotnych; Jan Olejnik, lat 38, gangrena. Razem 12 wypadków śmierci naturalnej.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

98

— Wyzdrowiałbym! Musi być, że i tak jest: przecież Jambroży kulasa całego niema... na kuli chodzi... Powiada, że jakby ręką odjął... Ale Borynaby mnie wygnał... juści, parobek bez kulasa... ni do pluga, ni do żadnej roboty. Cóż jaby począł? Bydło mi ino pasać, albo na żebrzy isć... we świat, pod kościół gdzie!... albo jak ten stary trep na śmiecie... Zdychać pode plotem. Jezus miłosierny! Jezus!

Zrozumiał nagle jasno i aż się podniósł z oslepiającej trwogi.

— Jezus! Jezus! — powtarzał gorączkowo, bezprzytomnie, dygocząc cały.

Zaniósł się głębokim, żalnym płaczem, krzykiem niemocy, staczającej się w przepaść bezratunku.

Długo wyl i szamotał się w męce, ale przez te łzy i rozpaczę jęły mu się wie postanowienia jakieś, medytacje, przycichał zwolna, uspokajał się i tak zagłębiał w siebie, że nic nie słyszał; jak przez sen majaczyło mu się granie jakieś, śpiewy, wrzaski biskie.

W ten sam czas wesele się ano przenosiło do Boryny.

Robili przenosiny Jagusi do męża.

Nieco przódzi przeprowadzili tęgą krowę i przewieźli skrzynkę, pierzyny i statki różne, które w wianie dostawała.

Teraz zaś, może w pacierz po zachodzie, kieł zmroczowało i świat się zaciągał mgłami, bo na odmiannę szło, wywalili się od Dominikowej.

Muzyka szła na przedzie i rażno przegrywała, a za nią Jagusię, wystrojoną jeszcze po weselnemu, matka wiedła z braćmi i kumami, a dopiero wpedle, gdzie kto wzięł miejsce, walili hurmą weselnicy.

Szli zwolna wzdłuż stawu, któren poczeruiął i gasł przyduszany mrokiem, wskroś mgieł coraz gęstszych, w ciszy ciemnicy ogluchłej i ślepej jeszcze, że tupoty i grania rozlegały się krótko i dudniało, jakby z pod wody.

Młódz podśpiewywała czasami; to kuma jaka zawiedła, chłop któren wrzasnął: „da dana“ — ale wnet cichli, ochoty jeszcze nie było i ziąb wilgotny przejmował do żywego.

Dopiero kieł nawrócili w Borynowe opłotki, druchny zaśpiewały:

A płakała dziewczyna,
Jak jej ślub dawali;
Cztery świece zapalili,
W organy zagrali.

Myślałaś, dziewczyno,
Że ci zawsze będą grać?...
Wczoraj trochę, dzisiaj trochę...

A na całe życie płacz...

Da dana! A na całe życie płacz!

Na ganku przed progiem czekał już Boryna. kowalowie i Józka.

Dominikowa wniosła przodem, w węzłku, skibkę chleba, soli szczyptę, węgiel, wosk z gromnicą i pęk kłosów poświęconych na Zielną, a gdy i Jaguś próg przestąpiła, kumy ciskały za nią nitki wypróte i paździerz, by zły nie miał przystępu i wiodło się jej wszystko.

Wraz też witali się, całowali a życzyli młodym szczęścia, zdrowia i co tam Pan Bóg da, a do izby szli, że wnet zawalili ławy wszystkie i kąty.

Grajkowie, zarządzając instrumenty, pobrękiwali z cicha, aby nie macić poczęstunkowi, z jakim wystąpił Boryna.

Chodził ano z pełną blachą od kuma do kuma, częstował, niewolił, w ramiony brał i przepijał do każdego; kowal mu pomagał w drugiej stronie, a Matka z Józką roznosiły na talerzach placek, miodem i serem nadziewany, któren umyślnie upiekła na przenosiny, bych się ojcu przypochlebić.

Ale zabawa szła nie tęgo; juści, że nikt za kółnierz nie wylewał i od kieliszków nie stronił, przepijali nawet ze smakiem, ino że jakoś nie nabierali weselnego ducha i nie wiedli się do wrzasku — ledwie parkotali, jak ta woda na słabym ogniu; siedzieli osowiale, ruchali się ciężko, nieswojo, mało pogadywali i z cicha, a jaki taki ze starszych ziewał ukradkiem, przeciągał się a tęskliwie myślał, by się co rychlej gdzie na słomę dostać.

Kobiety zaś, choć to nasienie, najbardziej wrzaski i zabawę czyniące, rozwaliały się ino po ławach, w kąty się kryły i mało wiele między sobą rajcowały.

(C. d. n.)

Depesze handlowe.
Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 5 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 692—, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 732—, Akcje anglo-banku 273—, Akcje Unionbanku 547—, Akcje Länderbanku 398-50, Akcje Bankvereinu 457-25, Akcje Bodencredit 938—, Akcje gal. Banku hipotecznego 536—, Akcje kolei państwowych 694-25, Akcje kolei południowych 62—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 454—, Akcje kolei póln. 5455. Akcje kolei czern. 567—, Akcje Alpy 387-50, Akcje Rima Muranyi 485-50, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1527—, Akcje Fabryki broni 307-50, Akcje tureckie tytoniowe 335—, Oblig. węg. ind. 98-45, Renta majowa 101-10, Austr. Renta koronowa 100-50, Węg. Renta koronowa 98-45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96-35, 4 proc. listy Banku kraj. 97—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101—, 1 proc. listy Banku hip. 95-75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100-15, 5 proc. listy Banku hip. 110-55, 4 proc. Gal. Obligacji propinac. 99-35, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r 99—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94-87, Losy tureckie 113-75, Marki 117 05, Ruble 253—, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw —
Usposobienie silne, zamknięcie spokojne.

Berlin, 6 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 218-90, Staatsbahny 149—, Disconto Comandit 193—, Berlin Tow. handl. 158-60, Laura 219-60, Bohumery 180-75, Kolej póln. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216-20, Kolej warsz.-wied. 179-80, Kolej morza śródziemnego 87-40, Kolej Meridionalna 134-10, Losy tureckie 124—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 169-60, Kolej Marienburg-Miawka —, Konsolidacja 341— Lombardy 16-60, Kolej Henry 100-50, Niemiecki bank narodowy 118-25, Kanada Preferred 133-75, Akcje żeglugi hamburskiej 99-30, Kurs warszawski —
Budapeszt, 5 stycznia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120-33, Węgierska renta koronowa 98-40 Węgierski bank kredytowy 731-75, Węgierski bank dla przem. i handlu 104—, Węg. bank hipoteczny 483—, Węg. bank eskontowy 453-50, Austriacki bank kredytowy 691-75 Rima Muranyi 487—, Budapeszt kolej miejska 626— Kolej południowa 61—, Austr.-węg. kolej Państw. 692-75.
Tendencja spok.

Berlin, 5 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna. 4 proc. węgierska renta złota 101-60, Węgierska renta koronowa 99-25, Austr. akcje kredytowe 218-50, Staatsbahny 149-10 Lombardy 16-75, Disconto Comandit 193—, Ruble 216-15. Tendencja leniwa.

Frankfurt, 5 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101-70, Austr. renta srebrna 101-55, Austr. renta złota 103-45 Austr. akcje kredytowe 218-30, Staatsbahny 149—, Lombardy 16-60, 4 pr. austr. renta koronowa 101-80. Tendencja słabsza.

Hamburg, 3 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101-50, Austr. akcje kredytowe 218-10, Losy z r. 1860 151-60, Staatsbahny 148-75, Lombardy 16-25, Austr. renta złota 102-90, Węgierska renta złota 101-90.
Tendencja spok.

Paryż, 3 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. hiszpańskie Exteriores 87-70, Credit foncier 598— Bank ottomański 751—.
Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 6 stycznia. Pszenica na paźdz. — do —, Pszenica na kwiecień kor. 7-61 do 7-62, Żyto na październik — do —, Żyto na kwiecień 6-61 do 6-62, Owies na październik — do —, Owies na kwiecień 6-11 do 6-12, Kukurudza na sierpień — do — Kukurudza na maj 5-62 do 5-73, Rzepak na sierpień 11-75 do 11-85
Pogoda: deszcz

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziemiński

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło *Słowo Polskie* **KORRESPONDENTKI INSERATOWE** które nabywać można w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie **60, 90, 120, 150, 180** halery. — Korespondentki inseratowe uważniamą o umieszczenia ogłoszenia w *Słowie Polskim* o **10, 15, 20, 25** lub **30** wyrazach.

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Rozmaite.

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje posady do zarządu domu, lub do jednej osoby. „A. S.“ do Administr. *Słowa*. 252 1

Rutynowany dependent adwokaacki z pięknym piśmem, poszukuje innego zajęcia biurowego. Zgłosz. „A. R.“ post.-r. Lwów. 243 3

Kierownik gorzelni, teoretycznie i technicznie wykształcony praktyk 35-cioletni poszukuje do objęcia posady. Zgłosz. przyjmuje Jan Domański w Gorlicach. 246 1

Poszukuje się inteligentnej starszej osoby do nadzoru chłopczyka. Wiadom. w księgarni H. Altenberga w Jarosławiu. 245 1

3 centowe Pączki całodziśno gorące, znane z dobroci poleca cukiernia Mieczysława ENGLA, Sapiehy, vis a vis Politechniki. 253 3

Sanie okazion tanio do sprzedania. Pracownia powozów, Sionkiewicza, Lindego 6. 11351

Ogłoszenie licytacji ofertowej.

Przy ek. urzędzie zakupna tytoniu w Borszczowie, ma być w roku 1903 wykonana budowa budynku administracyjnego, kosztem preliminowanym 91.000 k. Celem zabezpieczenia tej budowy, rozpisuje się licytacja ofertowa w terminie do 24 stycznia 1903 roku 12 godz. w południe. Bliższej informacji zasięgnąć można w odnośnych ogłoszeniach „Lwowskiej Gazety“ urzędów., jakoteż w c. k. urzędzie zakupna tytoniu w Borszczowie i w ek. generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego w Wiedniu IX, Waisenhausgasse nr. 1. (Departament VII.a). 251 3

Ek. gener. Dyrekcja monopolu tytoniowego
Wiedeń, dnia 26 grudnia 1902.
HILLERBBAND mp. w zast.

„MERKURY“ Gazeta Losowań i Handlowa
Wychodzi 2 i 16 każdego miesiaca
Treść nr. 1. roczn. 6: Losowania. Ugoda a giełda. Austr. walory przemysłowe w r. 1902 Kronika handlow. Sanacja kolei połudn. Przegląd giełdowy. Pogląd na rok 1902. Odpowiedzi redakcyi itd.
Całoroczna prenumerata kosztuje 3 kor. 60 h. półroczna 1 kor. 80 hal. — Numera okazowe darmo i opłatnie.
W styczniu otrzymają wszyscy Abonenci 11194 1
bezpłatnie
ROZNIK finansowy na r. 1903 i kalendarzyk bankowy.
Adres administracyi: Kraków, Rynek gł. 5.

W Pasażu Mikolascha

otworzyliśmy od wejścia z ul. Kopernika 9701

Biuro sprzedaży
Słowa Polskiego

amże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nasze nowości:
Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal.
Dr. Głębicki: „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor.
A. Gruszecki: „Większość“, cena 2 kor. w op. 2-60.
Marceli Prévost: „Szczęście w małżeństwie“ tłumaczyła Anastazy Swiderska. Cena 60 hal.
Wiesław Sclavus: „Ugodowy“, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3-60.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

„Słownik języka polskiego“
pod redakcyą J. Kartowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego.

wychodzi w Warszawie w objętości 24 zeszytów 160 stronicowych wielkiego formatu. Dotąd wyszły zeszyty do litery N.

Cena Słownika wynosi rb. 10, które można uiszczać i w czterech ratach po rb. 2-50, mianowicie przy odbiorze zeszytu 1, 6, 11 i 16-ego.

Na kosztą przesyłki dopłacać należy do każdego zeszytu po 25 kop. w kraju, a po 30 kop. za granicą. Ekspedycyą i skład główny Słownika w Administracyi „Gazety Handlowej“ w Warszawie, Szpitalna nr. 10, gdzie też przyjmuje się przedpłatę.

Tamże do nabycia ozdobne okładki do „Słownika Języka Polskiego.“ 11083

Zara DALMACYA najdoskonalszy pobyt zimowy Hotel Bristol.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej
z dnia 2 stycznia 1902.
Kursy o ile inaczej nie pocono obliczone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę

| | | |
|---------------------|--------|--------|
| Wiedeń, 5 stycznia | 101 40 | 101 60 |
| Wiedeń, 6 stycznia | 101 35 | 101 55 |
| Wiedeń, 7 stycznia | 101 30 | 101 50 |
| Wiedeń, 8 stycznia | 101 25 | 101 45 |
| Wiedeń, 9 stycznia | 101 20 | 101 40 |
| Wiedeń, 10 stycznia | 101 15 | 101 35 |
| Wiedeń, 11 stycznia | 101 10 | 101 30 |
| Wiedeń, 12 stycznia | 101 05 | 101 25 |
| Wiedeń, 13 stycznia | 101 00 | 101 20 |
| Wiedeń, 14 stycznia | 100 95 | 101 15 |
| Wiedeń, 15 stycznia | 100 90 | 101 10 |
| Wiedeń, 16 stycznia | 100 85 | 101 05 |
| Wiedeń, 17 stycznia | 100 80 | 101 00 |
| Wiedeń, 18 stycznia | 100 75 | 100 95 |
| Wiedeń, 19 stycznia | 100 70 | 100 90 |
| Wiedeń, 20 stycznia | 100 65 | 100 85 |
| Wiedeń, 21 stycznia | 100 60 | 100 80 |
| Wiedeń, 22 stycznia | 100 55 | 100 75 |
| Wiedeń, 23 stycznia | 100 50 | 100 70 |
| Wiedeń, 24 stycznia | 100 45 | 100 65 |
| Wiedeń, 25 stycznia | 100 40 | 100 60 |
| Wiedeń, 26 stycznia | 100 35 | 100 55 |
| Wiedeń, 27 stycznia | 100 30 | 100 50 |
| Wiedeń, 28 stycznia | 100 25 | 100 45 |
| Wiedeń, 29 stycznia | 100 20 | 100 40 |
| Wiedeń, 30 stycznia | 100 15 | 100 35 |
| Wiedeń, 31 stycznia | 100 10 | 100 30 |

Gal. obi. prop. z r. 1889
Poż. miasta Lwowa z r. 1886
Wiedeń z r. 1874
Renta włoska za 100 lir.
Poż. hypot. Bułgari z r. 1892

Listy zastawne
(Obligacje hipot. i listy dłużne).
Anstr. zakł. kred. ziem. los. w 50 l. 4
Bukow. zakł. kred. ziemsk. — — — — —
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 59 1/2 l. 5
Gal. „ „ „ los w 50 lat. — — — — — 1/2
Gal. „ „ „ los w 60 lat. — — — — —
Gal. Tow. kred. ziem. los w 56 lat. 4
Gal. „ „ „ w 41 lat. 4
Gal. „ „ „ dawn. emis. — — — — —
Gal. „ „ „ zw. w 57 1/2 l. 4
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l. 4 1/2
Banku „ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2
Banku „ „ „ 4 e. l. w 45 l.
Banku „ „ „ kol. l. w 57 1/2 l. 4
Austr. węg. Banku los w 40 1/2 l. 4
Austr. „ „ los w 50 l. — — — — —

Obligacje z prawem pierwszeństwa.
Kolej póln. ces. Ferd. em. z r. 1856 4
„ „ „ „ 1857 4
„ „ „ „ 1858 4
„ „ „ „ 1859 4
„ „ „ „ 1860 4
Lwów-Czern.-Jassy 1854 p. 10% 4
1854 4
Gal. kol. lokalne wschod. — — — — —
Węg.-Gal. kolej em. 1870 — — — — —
„ „ „ 1878 — — — — —
„ „ „ 1887 — — — — —

Losy procentowe, (za sztukę)
Anstr. Zakł. kredy. obl. pr. em. 1880
po 100 zł. w. a. — — — — — 3
„ „ „ 1889 po 100 zł. w. a. 3
Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% 4
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5
Węg. banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a. 4
Poż. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. 4
Poż. „ „ „ po 50 zł. w. a. 4
Poż. serbska prem. po 100 fr. — — — — — 2
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. 0

Losy bezprocentowe (za sztukę).
Budapeszteńskie Basilla po 5 zł. w. a. 18-50
Zakł. kr. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. 187-193
Clary po 40 zł. m. k. — — — — — 88
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a. — — — — — 88
Poż. prem. mias. Krakowa po 20 zł. w. a. — — — — — 180
Lubiany po 20 zł. — — — — — 200
Ofen po 40 zł. w. a. — — — — — 200

Pańty po 40 zł. m. k.
Ozerw. krz. austr. tow. po 10 zł. — — — — — 26-75
„ „ „ węg. tow. po 5 zł. — — — — — 69-13
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. — — — — — 240
Sama po 40 zł. m. k. — — — — — 78
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. — — — — — 250
St. Genois po 40 zł. m. k. — — — — — 429
Poz. pr. m. Stanisławowa po 20 zł. — — — — — 483
Komunale m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. — — — — — 483

Akcje przedsiębiorstw transportow.
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. — — — — — 400
Ozerw. krz. austr. 200 zł. — — — — — 398
Anstr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor. — — — — — 857
Kolej póln. ces. Ferdyn. 2100 Kor. — — — — — 5470
Kotolnyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. — — — — — 96
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. — — — — — 561
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. — — — — — 592
wacnoan-gal.-lokaln. 200 zł. — — — — — 490
państwowych 200 zł. = 500 fr. — — — — — 490
południowej 200 zł. = 500 fr. — — — — — 490

Akcje bankow (za sztukę)
Banku Anglo-austr. 240 Kor. — — — — — 968
Pasz. banku handl. 1000 Kor. — — — — — 679
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor. — — — — — 679
Węg. banku kredy. 400 Kor. — — — — — 487
Dobro austr. tow. esk. 400 Kor. — — — — — 487
Galic. banku hipotecz. 400 Kor. — — — — — 538
Galic. banku dla handlu i przem. 400 Kor. — — — — — 280
Banku dla krajow koronnych 400 Kor. — — — — — 1540
Banku Austro-węg. 1400 Kor. — — — — — 584
Banku Związkow. (Unionbank) 400 Kor. — — — — — 247
Cesek. banku zwiakz. 200 Kor. — — — — — 256
Zwinstostenska banka 200 Kor. — — — — — 256

Akcje przedsiębiorstw przemysł.
Tow. kopaln. węgla w Britz 100 zł. — — — — — 696
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor. — — — — — 800
Austr. tow. gornicze Alpine 100 zł. — — — — — 378
Prądzikow. tow. zelan. przem. 200 zł. — — — — — 1475
Schnodnicy 500 Kor. — — — — — 637
Tureck. zarz. tytoniow 500 frankow — — — — — 880
Triafal tow. kop. węgla 70 zł. — — — — — 885

Weksle.
(Czeki, dewizy krótko term.)
Berlin i niem. m. bank. z 10 marek 4
Londyn z 10 funtow szter. — — — — — 4
Paryż i francusk. m. bank. z 100 fr. 3
Petersburg i Warszawska z 100 rubli 5 1/2
Włoskie bank. z 100 lirów — — — — — 95

Waluty.
Dukat cesarski. — — — — — 11-80
20-frankowa. — — — — — 19-07
30-markowa. — — — — — 23-41
Niemieckie banknoty z 100 marek — — — — — 117-05
Włoskie banknoty z 100 lir. — — — — — 95-25
Ruble banknoty z 100 rubli. — — — — — 95-50

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 8 stycznia 1903.

I. Akcje za sztukę.
Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.) — — — — — 538
Ex dividende 20 Kor. — — — — — 550
Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 (400 Kor.) — — — — — 800
Kolej gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. — — — — — 556
Kolej Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.) — — — — — 508
Garo. w Kiszczowie po 200 zł. (400 Kor.) — — — — — 850
Fabryki wagonow w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 Kor. — — — — — 400
Tow. dla galic. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.) — — — — — 420

II. Listy zastawne za 100 K.
bez kuponu bieżącego
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% — — — — — 110
Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l. — — — — — 100
Banku h. g. 4% „ „ los w 60 l. po 200 K. — — — — — 95
Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 l. — — — — — 101
Banku kraj. 4% w. a. los w 57 l. — — — — — 97
Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emisja) — — — — — 96
Towarz. kredy. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat — — — — — 96
„ „ „ 4% los w 56 lat — — — — — 96

III. Obligii za 100 K.
bez kuponu bieżącego
Galic. funduszu propinacynego 4% w. a. — — — — — 99
Bankowiński fund. propinacynowy 5% w. a. — — — — — 102
Komunale Banku kraj. 5% 2 emisya — — — — — 102
4 1/2% 3 emisya — — — — — 100
4% 4 emisya — — — — — 98
Kolej lokaln. wsch. 4% po 200 Kor. — — — — — 96
Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1873 — — — — — 97
Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1893. — — — — — 97
Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. — — — — — 94
4 1/2% po 200 Kor. — — — — — 100

IV. Losy.
Miasta Krakowa po 30 zł. (40 Kor.) — — — — — 74
Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.) — — — — — 80

V. Monety.
Dukat cesarski — — — — — 11-22
20-frankowa — — — — — 19-19
100 rubli rosyjskich — — — — — 250-25
100 marek niemieckich — — — — — 116-70

KANTOR WYMIANY
Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.